

Sygn. akt	VI K 110/14
------------------	-------------

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie w Wydziale VI Karnym, w składzie:

Przewodniczący:	SSR Izabella Pękala (del.)
Ławnicy:	Halina Sternal Mariola Rorot - Zachariasiewicz
Protokolant:	prot. Anna Górka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wieliczce ---

po rozpoznaniu w dniach: 17.09.2014r., 03.11.2014r., 09.03.2015r., 09.04.2015r., 11.05.2015r. , 03.06.2015r. i 25.06.2015r.

sprawy:

R. S., s. K. i M. z d. (...), ur. (...)
w miejsc. K.

oskarżonego o to , że:

w dniu 23 maja 2014 roku w N. woj. (...), posługując się niebezpiecznym narzędziem tj. nadtłuczoną butelką po piwie tzw. „tulipanem” poprzez przyłożenie jej do szyi J. Z. oraz grożąc mu równocześnie pozbawieniem życia, a nadto poprzez stosowanie przemocy fizycznej w postaci szarpania pokrzywdzonego za odzież, - w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci stłuczenia i podbiegnięcia krwawego palca IV lewej dłoni, oraz stłuczenia mięśni szyi, a które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres poniżej dni 7 w rozumieniu art. 157 § 2 k.k.–dokonał kradzieży jednego piwa m-ki (...) własności pokrzywdzonego o wartości 2,20 zł.,

tj. o przestępstwo z art. 280 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. oskarżonego R. S. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, przy czym z jego opisu eliminuje obrażenie ciała pokrzywdzonego w postaci stłuczenia mięśni szyi, co stanowi przestępstwo z art. 280 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, i za to na mocy art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk przy zastosowaniu art. 60 § 2 pkt 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego R. S. kary 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania go w niniejszej sprawie od dnia 23 maja 2014 r. do dnia 8 października 2014 r.;

III. na zasadzie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego R. S. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Sygn. akt VI K 110/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 29 czerwca 2015 r.

I.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 maja 2014 r. J. Z. zakupił w sklepie 4 piwa butelkowe marki (...) po 2,20 zł. za sztukę i czekając na kolegę z pracy M. S., siedział na murku w parku w N..

W pewnym momencie, około godziny 19.00, podszedł do niego R. S., którego nie znał, i poprosił go o poczęstowanie piwem, gdyż widział, że J. Z. pije piwo, a obok niego na murku znajdują się butelki z piwem.

J. Z. zgodził się, aby R. S. wziął sobie jedno piwo, co ten ostatni uczynił i wypił je. Ponieważ R. S. po wypiciu piwa nie oddalał się z tego miejsca, to J. Z. powiedział do niego, żeby już sobie poszedł, gdyż czeka na kolegę.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 117, t. II,
- zeznania świadka J. Z., k.148v, t. II w zw. z k. 12-13, t. I,
- zeznania świadka M. S., k. 248v-249v, t. II.

Wtedy R. S. wziął kolejną butelkę piwa i uderzył ją o murek, w wyniku czego rozbiła się, i trzymaną w ręce nadtłuczoną butelkę, tzw. „tulipana” przyłożył J. Z. do szyi, mówiąc do niego: „jak będziesz fikał, to cię załatwię”, po czym odrzucił ją na ziemię i zabrał następną butelkę piwa, oddalając się z tego miejsca.

Dowody:

- zeznania świadka J. Z., k. 148v, t. II w zw. z k. 12-13, t. I,
- częściowo zeznania świadka M. S., k. 248v-249v, t. II,
- zeznania świadka Z. G., k.119-120, t. II, k. 120, t. II w zw. z k. 10, t. I,
- zeznania świadka Ł. G., k. 190, t. II,
- protokół oględzin miejsca zdarzenia, k. 5-6, t. I,
- materiał fotograficzny z miejsca zdarzenia, k. 111, t. II.

J. Z. próbował odebrać R. S. zabraną przez niego butelkę piwa, w związku z czym doszło między nimi do szarpaniny, a podczas gdy R. S. szarpał J. Z. za odzież, to ten ostatni doznał obrażenia ciała w postaci stłuczenia i podbiegnięcia krwawego palca IV lewej dłoni, które to obrażenie naruszyło czynności jego narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni.

Dowody:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego, k. 117, t. II,
- zeznania świadka J. Z., k. 148v, t. II w zw. z k. 12-13, t. I,
- zeznania świadka K. K. (2), k. 223-224, k. II,
- zaświadczenie lekarskie, k. 16, t. I,
- opinia sądowo-lekarska (pisemna i ustna), k. 72, t. I k. 224-225, t. II.

R. S. odepchnął jednak J. Z. i zaczął biegiem oddalać się w kierunku (...) w N., a J. Z. pobiegł za nim i wtedy zatrzymał ich patrol Policji, który został zawiadomiony o ich szarpaninie przez nieustaloną osobę.

Funkcjonariusze Policji w osobach Z. G. i Ł. G. wylegitymowali obu mężczyzn, a J. Z. zrelacjonował im przebieg zdarzenia. Wtedy R. S. położył na ziemi zabraną J. Z. butelkę piwa, którą J. Z. podniósł z ziemi i zabrał.

Dowody:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego, k. 117, t. II,
- zeznania świadka J. Z., k. 148v, t. II w zw. z k. 12-13, t. I,
- zeznania świadka Z. G., k.119-120, t. II, k. 120, t. II w zw. z k. 10, t. I,
- zeznania świadka Ł. G., k. 190, t. II.

R. S. ma obecnie 30 lat, posiada wykształcenie zawodowe jako malarz-tapeciarz, nie ma stałego miejsca pracy, jest żonaty, bezdzietny, bez stałego miejsca zamieszkania, po tym jak żona kazała mu opuścić wynajmowane przez nią mieszkanie, w związku z nadużywaniem przez niego alkoholu. R. S. był uprzednio karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu. Nie cierpi na niedorozwój umysłowy, ani chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy, posiada zaburzenia osobowości u osoby uzależnionej od alkoholu z występującymi w przeszłości w okresach odstawienia alkoholu stanami majaczeniowymi. W czasie czynu znajdował się pod wpływem alkoholu, jednak bez cech upojenia patologicznego lub innego atypowego. W czasie czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowody:

- zeznanie świadka B. S., k. 120, t. II
- dane o karalności i odpisy wyroków, k. 18-20, k.55-57, k. 61-63, t. I,
- opinia sądowo-psychiatryczna, k. 48-51, t. I,
- protokół badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu, k. 2-3.

II.

Wyjaśnienia oskarżonego R. S..

W postępowaniu przygotowawczym (k. 28-29, t. I), oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. polegającego na tym, że grożąc J. Z. rozbitą butelką, tzw. tulipanem, dokonał kradzieży 1 piwa na jego szkodę, tj. popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 kk. Oskarżony nie składał wówczas wyjaśnień.

Podczas kolejnego przesłuchania, tym razem będąc przesłuchiwany przez Prokuratora (k. 35-37, t. I), oskarżony nadal przyznawał się do zarzutu i wyjaśnił, że pił piwo z „tym gościem”, a potem chciał od niego jeszcze jedno piwo i mu je

wziął i zaczął z nim uciekać, a on go gonił i złapała ich Policja. Podał, że był wówczas tak pijany, że nie wiedział co robi, i nie pamięta czy groził pokrzywdzonemu „tą butelką”, ale, ponieważ miał 5 promili (alkoholu w wydychanym powietrzu), to mógł mu tak grozić. Oskarżony podał, że tego nie pamięta, a pokrzywdzonego nie znał wcześniej, zaś w parku spotkał go przypadkowo i poprosił o poczęstowanie piwem, gdyż „miał kaca”, a widział, że pokrzywdzony ma przy sobie 4 butelki piwa, wypili wtedy po jednym piwie marki „(...)”. Kiedy oskarżony chciał pokrzywdzonemu zabrać drugie piwo, to pokrzywdzony nie chciał mu go dać, zaczął mu je wyrwać, aż butelka z piwem się rozbiła. Oskarżony oświadczył, że dalej nie pamięta co się działo, w szczególności tego, czy groził pokrzywdzonemu w sposób opisany w zarzucie, ale pomimo tego przyznaje się w całości do postawionego mu zarzutu.

Podczas przesłuchiwania go przez Sąd w związku z rozpoznawaniem wniosku o tymczasowe aresztowanie (k. 38-39, t. I), oskarżony przyznał się do zarzutu i podał, że zauważył w parku w N. nieznanego mu mężczyznę, obok którego stały 4 piwa. Podeszedł wówczas do niego i poprosił go o poczęstowanie jednym, na co on się zgodził, w związku z czym przysiadł się do niego na murku, gdzie razem pili piwo. Następnie oskarżony poprosił pokrzywdzonego o kolejne piwo, na co on się nie zgodził, mówiąc, że czeka na kolegę, a wtedy oskarżony sam sobie wziął butelkę piwa i odszedł, choć pokrzywdzony mówił mu, żeby zostawił tą butelkę. Kiedy oskarżony odszedł około 10 metrów od murku, to pokrzywdzony podbiegł do niego od tyłu i wyrwał mu butelkę, która jednak wyślizgnęła mu się z ręki, a następnie spadła i rozbiła się. Wtedy pokrzywdzony wrócił się na murek po jeszcze jedno piwo, które zostało i z tym piwem odszedł, natomiast jego zatrzymała Policja. Oskarżony podał, że nie pamięta aby przykładał pokrzywdzonemu rozbitą butelkę do szyi, lub podnosił z ziemi rozbitą butelkę, nie pamięta także aby groził pokrzywdzonemu, natomiast gdy zatrzymali go policjanci, to oskarżony nie miał przy sobie żadnej butelki.

Na rozprawie oskarżony R. S. oświadczył, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale nie w pełni. Składając wyjaśnienia, podał, że zauważył siedzącego na murku w parku w N. nieznanego mu mężczyznę, który spożywał piwo. Przysiadł się do tego mężczyzny, prosząc go o poczęstowanie go piwem, gdyż był „na kacu”, „po przepiciu”. Wtedy mężczyzna ten dał mu jedną butelkę piwa (...)”. Oskarżony wypił piwo, po czym powiedział do tego mężczyzny, że napiłby się jeszcze jednego piwa, gdyż zauważył, że ma on jeszcze dwie butelki piwa. Ponieważ pokrzywdzony odpowiedział mu, że mu nie da, gdyż czeka na kolegę, z którym zamierza wypić piwo, to oskarżony sam wziął sobie butelkę piwa i zaczął się z nią oddalać. Wtedy pokrzywdzony poszedł za nim, chwycił go za rękaw, na skutek czego butelka wypadła mu z ręki i rozbiła się, i wtedy doszło do szarpaniny między nimi. Potem pokrzywdzony zaczął iść w kierunku komisariatu Policji, a oskarżony pobiegł za nim, lecz nie potrafił wyjaśnić w jakim celu, a po chwili zostali razem zatrzymani przez patrol Policji.

Oskarżony zaprzeczył aby przykładał do szyi temu mężczyźnie utłuczoną butelkę i groził mu przy tym pozbawieniem życia. W powyższy sposób oskarżony wyjaśnił na czym polega jego nie w pełni przyznanie się do zarzutu, tj. , że nie przyznaje się do rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia.

Odpowiadając na pytania, oskarżony podał, że do szarpaniny doszło około 10-15 metrów od murku, na którym obaj siedzieli, oraz nie potrafił wyjaśnić po co szarpał się z pokrzywdzonym, kiedy wypadła mu z ręki butelka z piwem i stłukła się, ale widocznie dlatego, że obaj byli pijani.

Po odczytaniu oskarżonemu złożonych przez niego uprzednio wyjaśnień w trakcie postępowania przygotowawczego z k. 28-29, t. I, podał, że wówczas wyjaśniał tak samo jak przed Sądem, ale przesłuchujący go funkcjonariusz Policji napisał, że się przyznaje do przedstawionego zarzutu z art. 280 § 2 kk i kazał mu te wyjaśnienia podpisać, a on to zrobił , gdyż źle się czuł, bo był „po przepiciu” i chciał mieć z tym spokój.

Po odczytaniu oskarżonemu złożonych przez niego uprzednio wyjaśnień w trakcie postępowania przygotowawczego z k. 35-37 i k. 38-39, t. I, oskarżony odmówił odpowiedzi na temat zaistniałych rozbieżności zachodzących pomiędzy ich treścią, a treścią tych wyjaśnień, które złożył przed Sądem.

III.

Omówienie wyjaśnień oskarżonego.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego tylko w zakresie, w jakim podał, gdzie i kiedy doszło do zdarzenia, oraz co było powodem tego, że przysiadł się do nieznanego mu mężczyzny. Wyjaśnienie to jest bowiem zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego J. Z., oraz zeznaniami świadka M. S., oraz funkcjonariuszy Policji Z. G. i Ł. G., którym J. Z. zrelacjonował przebieg zdarzenia z udziałem oskarżonego. Do tego momentu, tj. poczęstowania przez pokrzywdzonego oskarżonego jednym piwem na murku w parku w N. – nie ma żadnych rozbieżności pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego a pierwotnymi zeznaniami pokrzywdzonego, za wyjątkiem tylko kwestii odnoszącej się do faktu spożywania piwa przez pokrzywdzonego, czemu on zaprzeczał, ale któremu to zaprzeczeniu Sąd odmówił wiary.

W dalszej części, tj. dotyczącej przebiegu zdarzenia dotyczącego tego co działo się po tym, jak oskarżony poprosił pokrzywdzonego o kolejne piwo, aż do chwili zatrzymania oskarżonego przez Policję - relacja oskarżonego jest odmienna od relacji pokrzywdzonego.

Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego dotyczących tego fragmentu przebiegu zdarzenia, albowiem są one sprzeczne z uznanymi za wiarygodne pierwotnymi zeznaniami pokrzywdzonego, które znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków M. S., oraz funkcjonariuszy Policji Z. G. i Ł. G. oraz protokołu oględzin miejsca zdarzenia oraz wykonanych w tym miejscu zdjęć.

Mianowicie J. Z. w pierwszych składanych przez siebie zeznaniach, (następny dzień po zdarzeniu, gdyż w dniu zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu), podał, że gdy powiedział do oskarżonego, kiedy ten wypił już podarowane mu piwo, aby poszedł sobie, to oskarżony chwycił za pełną butelkę piwa należącą do niego, rozbił ją o murek i trzymany w ręce fragment tej butelki, tzw. „tulipan” przyłożył mu do szyi, mówiąc przy tym słowa, które pokrzywdzony rozumiał jako groźbę pozbawienia go życia, a które brzmiały: „jak będziesz fikał, to cię załatwię”, po czym odrzucił na ziemię tę nadłuczoną butelkę i wziął sobie następną butelkę piwa, z którą zaczął się oddalać, a wtedy pokrzywdzony sprzeciwił się temu i chcąc mu ją odebrać- zaczął szarpać się z oskarżonym. Oskarżony jednak odepchnął go i mając butelkę piwa w ręce, oddalał się, zaś pokrzywdzony podążał za nim, aż do czasu, kiedy zatrzymał ich patrol Policji. Wówczas oskarżony położył butelkę piwa na ziemi, a pokrzywdzony wziął ją, mówiąc policjantom, że należy ona do niego.

Tę relację pokrzywdzonego potwierdziły zeznaniami świadków Z. G. i Ł. G., oraz M. S., który nie uczestniczył wprawdzie podczas tego zdarzenia, ani też w trakcie zatrzymania obu mężczyzn przez policjantów, ale usłyszał relację na temat przebiegu zdarzenia od pokrzywdzonego bezpośrednio po nim, a w relacji tej pokrzywdzony mówił mu o tym, że oskarżony chciał mu przyłożyć do szyi „tulipana”, czyli szyjkę od butelki. Pierwotną relację J. Z. potwierdza także protokół oględzin miejsca zdarzenia i wykonane tam zdjęcia, które obrazują, że obok murku, na którym siedzieli obaj mężczyźni i spożywali piwo, znajdowały się odłamki szkła po stłuczonej butelce, w tym szyjka butelki, na której był kapsel, co świadczy o tym, że była to nieotwarta butelka, a więc nie ta, z której oskarżony uprzednio wypił piwo, tylko nowa, wzięta przez niego i celowo stłuczona o murek, jak też nie rozbiła się ona przypadkowo, gdyż według oskarżonego, pokrzywdzony miał mu ją wyrwać z ręki około 10 metrów od owego murku, podczas gdy rozbite szkło znajdowało się bezpośrednio przy murku. Poza tym, według oskarżonego, pokrzywdzony miał wrócić się w okolice murku, aby zabrać pozostałą tam ostatnią butelkę piwa, i mieć ją ze sobą podczas zatrzymania ich przez Policję, gdy to właśnie oskarżony miał tę butelkę w ręce, co zeznał nie tylko J. Z., ale też obaj policjanci.

Całkowicie nielogiczny jest także powód, dla którego oskarżony miałby szarpać się z pokrzywdzonym w chwili, kiedy butelka z piwem rozbiła się już, czego zresztą sam oskarżony nie potrafił Sądowi wyjaśnić. Logiczne jest zaś to, że miał on cały czas tę butelkę w ręku, a pokrzywdzony próbował mu ją odebrać i z tego powodu doszło między nimi do szarpaniny, która zakończyła się z ten sposób, że oskarżonemu udało się oddalić z tą butelką, ale po chwili zatrzymała go Policja i wtedy odłożył ją na ziemię.

IV.

Omówienie pozostałego materiału dowodowego.

W kontekście powyższego Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego J. Z., ale tylko jego pierwszym zeznaniom składanych w niniejszej sprawie, albowiem były one spontanicznie złożone, na drugi dzień po zdarzeniu i znajdowały potwierdzenie z zeznaniami świadków Z. G., Ł. G. oraz M. S., jak też w treści protokołu oględzin i materiale fotograficznym z miejsca zdarzenia.

W kolejnych zeznaniach pokrzywdzony zeznawał bowiem częściowo odmiennie, które to odmienności sprowadziły się do wycofania przez pokrzywdzonego z tego fragmentu jego zeznań, w którym relacjonował on o celowym rozbiciu butelki przez oskarżonego i przyłożeniu mu jej przez niego do szyi oraz wypowiedzeniu przy tym słów groźby pozbawienia życia.

Z niewiadomych powodów, lecz nie na skutek czynników patologicznych, takich jak zaburzenia procesów pamięciowych w zakresie możliwości spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń, konfabulacji, urojeń czy omamów, J. Z. wycofał się z tych pierwotnych zeznań, zachowując się przy tym podczas przesłuchania przed Sądem w sposób świadczący o tym, że nie chce w ogóle zeznawać i jest mu wręcz obojętne co zostanie zapisane w protokole z jego przesłuchania.

Zachowanie pokrzywdzonego podczas składania zeznań przed Sądem wespół z treścią tych i poprzednio złożonych przez niego zeznań, było przedmiotem badania przez biegłą psycholog E. W. i biegła ta nie dopatrzyła się występowania owych cech patologicznych, tylko zauważyła u pokrzywdzonego pewne cechy zaburzeń jego osobowości w zakresie zachowania i emocji wraz z występowaniem mechanizmów obronnych, takich jak tłumienie, wypieranie ze świadomości zdarzeń, zaprzeczanie im, itp., jednak bez możliwości wyjaśnienia zachodzącego pomiędzy nimi związku, na skutek braku przeprowadzenia badania psychologicznego, na które J. Z. nie wyraził zgody. Powyższe doprowadziło w ocenie biegłej do stwierdzenia, że zeznania J. Z. nie wyczerpują w pełni kryteriów psychologicznej wiarygodności.

Oceniając zeznania świadka J. Z. w kontekście opinii biegłej psycholog, Sąd doszedł do przekonania, że choć opinia biegłej nie budziła wątpliwości pod względem rzetelności jej sporządzenia, pełności i jasności, to jednak, zdaniem Sądu, wszystkie późniejsze (po pierwszym) zeznania J. Z. były niewiarygodne procesowo.

Dokonując w tym miejscu oceny dowodu z opinii biegłej psycholog, to przede wszystkim trzeba pamiętać, że opinia ta jest tylko jednym z dowodów, za pomocą którego Sąd dokonuje ustaleń faktycznych sprawy. Nie jest bowiem zadaniem biegłego, ale Sądu, dokonanie oceny poszczególnych dowodów, w tym z osobowych źródeł dowodowych, jakim jest zeznanie świadka, gdyż to Sąd ocenia te dowody zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy, między innymi w kontekście wzajemnego uzupełniania – przenikania się dowodów. Dokonując takiej oceny, Sąd doszedł do wniosku, że pierwotne zeznania pokrzywdzonego J. Z. zasługiwały na wiarę, właśnie w kontekście pozostałych dowodów, takich jak zeznania interweniujących funkcjonariuszy Policji, którym bezpośrednio po zdarzeniu relacjonował jego przebieg, jak i zeznania świadka M. S., któremu również zaraz po zdarzeniu opowiadał o jego przebiegu, czy oględziny i zdjęcia miejsca zdarzenia.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że za pierwszym razem, gdy oskarżonemu został przedstawiony zarzut, to oskarżony - choć nie wyjaśniał - to jednak w pełni przyznał się do postawionego mu zarzutu, tj. dokonania rozboju z posłużeniem się niebezpiecznym przedmiotem w postaci utłuczonej butelki, czyli tzw. „tulipana”, później wyjaśniając o tym, że posłużenia się tym przedmiotem nie pamięta, ale temu nie zaprzecza – nadal przyznawał się do zarzutu, i tak też było podczas postępowania w sprawie zastosowania tymczasowego aresztowania.

Ponadto oskarżony przed Sądem nie ustosunkował się do treści tych wyjaśnień i pełnego przyznania do zarzutu, podając jedynie, że podczas pierwszego przesłuchania, mimo, że się nie przyznawał w pełni, to funkcjonariusz Policji nie odnotował tego w protokole, co jednak w żadnej mierze nie służyło na wiarę w kontekście późniejszego przyznawania się oskarżonego, kiedy był przesłuchiwany przez Prokuratora i przez Sąd.

Pozostały materiał dowody stanowiły zeznania świadków Z. G. i Ł. G., które Sąd ocenił jako wiarygodne, albowiem były one zarówno zgodne ze sobą, jak też z pierwotnymi zeznaniami J. Z. oraz M. S., jak też oględzinami miejsca zdarzenia. Co do zeznań M. S., to Sąd dał im wiarę, gdyż są one zgodne z zeznaniami powyższych osób, korelując z nimi, choć niewątpliwie świadek ten miał najmniejszą wiedzę na temat przebiegu zdarzenia, albowiem go w ogóle nie widział, tj. zarówno tego fragmentu, który rozgrywał się między oskarżonym a pokrzywdzonym, oraz tego dotyczącego zatrzymania ich przez Policję.

Odnosnie zeznań B. S., to zeznania tego świadka – jeśli chodzi o przebieg zdarzenia - nie miały znaczenia dla poczynionych ustaleń stanu faktycznego niniejszej sprawy, gdyż nie była ona jego bezpośrednim świadkiem, a jego przebieg wprawdzie poznała – podobnie jak pozostali świadkowie w sprawie – ze słyszenia, ale odmiennie niż oni, nie miała to miejsca bezpośrednio po zdarzeniu, ale dopiero podczas widzenia z oskarżonym, kiedy to oskarżony podał świadkowi wersję zdarzenia, którą przygotował jako swoją linię obrony w sprawie.

W związku z powyższym Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, że taką relację usłyszała ona od męża, czyli oskarżonego, gdyż brak jest dowodu przeciwnego, ale jednocześnie wobec odmowy przez Sąd dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, również i zeznaniom tego świadka Sąd odmówił wiary, gdyż powieły one niewiarygodną wersję przedstawioną przez oskarżonego, co jednakże nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że świadek zeznała nieprawdę.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka K. K. (2), który udzielał pomocy medycznej pokrzywdzonemu bezpośrednio po zdarzeniu, albowiem są one przekonujące, gdyż są one zgodne zarówno z zeznaniami pokrzywdzonego, jak też dokumentacją sporządzoną przez świadka z dokonanej przez niego obdukcji pokrzywdzonego.

Sąd uznał za przekonującą opinię sadowo-psychiatryczną dotyczącą oskarżonego, albowiem opinia ta jest jasna i nie budząca wątpliwości, jak też nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania, a w której to biegli stwierdzili brak podstaw do kwestionowania jego poczytalności, zaś upojenie alkoholowe w jakim znajdował się oskarżony w chwili czynu, nie było upojeniem patologicznym, lub innym atypowym.

Również za przekonującą Sąd uznał opinię sadowo-lekarską biegłego J. Ł., po tym jak została ona przez biegłego ustnie uzupełniona na rozprawie. Biegły przekonująco wyjaśnił z jakiego powodu zawarł w opinii stwierdzenie na temat stłuczenia mięśni szyi pokrzywdzonego. Istotnie bowiem w protokole przesłuchania J. Z. na k. 13, t. I, przesłuchujący uczynił adnotację, na temat tego, że „z urzędu stwierdza się, iż pokrzywdzony posiada ślad na szyi po prawej stronie pod żuchwą w postaci zasinienia o długości około 4 cm (...)”.

Pozostałe dowody z dokumentów, takie jak odpisy wyroków oskarżonego, dane o jego karalności, zaświadczenie lekarskie dotyczące obrażeń ciała doznanych przez J. Z., protokół oględzin miejsca zdarzenia i materiał fotograficzny z tego miejsca - nie budziły wątpliwości, jako, że zostały one sporządzone przed odpowiednie - uprawnione do tego podmioty, a ich treść korelowała z pozostałymi dowodami.

V.

Sąd zważył, co następuje.

Oskarżony R. S. stanął pod zarzutem popełnienia przestępstwa, wyczerpującego znamiona z art. 280 § 2 kk.

Oskarżony w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną pełną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowaniem swoim postępowaniem.

Materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie potwierdził zasadność zarzutu aktu oskarżenia, co doprowadziło do skazania oskarżonego za zarzucany mu w akcie oskarżenia czyn, z niewielką tylko modyfikacją jego opisu, sprowadzającą się do wyeliminowania z niego obrażenia ciała pokrzywdzonego w postaci stłuczenia mięśni szyi, co wyniknęło z faktu, że obrażenie to, aczkolwiek istniało na ciele pokrzywdzonego w chwili składania przez niego zeznań

w dniu następnym po zdarzeniu, to jednak on sam o nim nie wspomniał jako pochodzącym z tego zdarzenia, jak też nie powiedział o nim lekarzowi, który udzielał mu pomocy medycznej w dniu zdarzenia i lekarz ten nie zawarł takiej informacji w wystawionym przez siebie zaświadczeniu.

Przestępstwo z art. 280 § 2 kk jest kwalifikowanym typem rozboju, o którym mowa w art. 280 § 1 kk, a który polega na posługiwaniu się przez sprawcę przy jego popełnieniu bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo współdziałanie z osobą, która takim przedmiotem posługuje się. Typem kwalifikowanym rozboju jest także działanie w każdy inny sposób, który bezpośrednio zagraża życiu pokrzywdzonego.

Z kolei użyte w art. 280 § 2 kk sformułowanie "posługuje się" ma szerszy zakres znaczeniowy od określenia „używa”, i obejmuje wszelkie manipulowanie takimi przedmiotami, w celu wzbudzenia w ofierze obawy ich użycia, przy czym nie jest wystarczające samo posiadanie przy sobie przez sprawcę takiego przedmiotu, jeżeli nie towarzyszy temu przynajmniej jego okazanie.

Nadtłuczona butelka, zwana potocznie „tulipanem”, jest uznawana w orzecznictwie za inny podobnie niebezpieczny przedmiot, o którym mowa z powołanym przepisem.

Przekładając powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony R. S. swoim zachowaniem zrealizował znamiona zbrodni z art. 280 § 2 kk.

Mianowicie, takie fakty jak samo już okazanie J. Z. nadtłuczonej butelki, tj. „tulipana” po to aby dokonać zaboru będącego w jego dyspozycji mienia w postaci butelki piwa i zabór tego mienia powodują, że oskarżony zrealizował znamiona zarzucanego mu czynu. Dodatkowo jeszcze oskarżony przyłożył ów niebezpieczny przedmiot do szyi J. Z. z równoczesnym wypowiedzeniem do niego groźby pozbawienia życia oraz użył wobec niego przemocy w postaci szarpania go za odzież.

VI.

Co do kary.

Podejmując decyzję dotyczącą wysokości sankcji karnej wymierzonej oskarżonemu R. S. , Sąd kierował się przede wszystkim zasadami i dyrektywami jej wymiaru zawartymi w przepisie art. 53 § 1 kk, zważając jednocześnie na treść § 2 tegoż przepisu i wskazane tam, choć wyłącznie w sposób przykładowy, okoliczności.

W pierwszej kolejności, należy podać, że Sąd rozważał przyjęcie innej kwalifikacji prawnej czynu, niż wskazana w akcie oskarżenia, tj. rozbój w typie podstawowym (art. 280 § 1 kk) samodzielnie lub jako przypadek mniejszej wagi (art. 283 kk), który odnosi się tylko do rozboju z typie podstawowym.

Jednak na podstawie ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego, Sąd doszedł do przekonania, iż prawidłowa jest kwalifikacja wskazana w akcie oskarżenia, pomimo tego, że Prokurator w mowie końcowej wnosił o to, aby Sąd uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia przy wyeliminowaniu z jego opisu, że oskarżony przyłożył do szyi pokrzywdzonego nadtłuczoną butelkę po piwie, tzw. „tulipana” i groził mu równocześnie pozbawieniem życia.

Zdaniem Sądu, w niniejszej sprawie nie zaistniały nie dające się usunąć wątpliwości co do tego, czy oskarżony stłukł celowo butelkę, po to aby jej nadtłuczony fragment, tzw. „tulipan” przyłożyć do szyi pokrzywdzonego i jednocześnie wypowiedział do niego groźby pozbawieniem go życia, czy też nie stłukł jej celowo (mogła stłuc się przypadkowo), ale podniósł z ziemi nadtłuczony jej fragment i przyłożył go do szyi pokrzywdzonego wypowiadając do niego groźbę pozbawienia go życia, czy też wyżej opisane sytuacje w ogóle nie miały miejsca, co uzasadniałoby wyeliminowanie tego fragmentu z opisu przypisanego mu czynu, pozostawiając jedynie ten, w którym jest mowa o posłużeniu się przez oskarżonego owym niebezpiecznym przedmiotem, poprzez jego okazanie pokrzywdzonemu.

Prokurator wnosząc o wyeliminowanie z opisu czynu czynności przyłożenia nadtłuczonej butelki i wypowiedzenia do pokrzywdzonego groźby pozbawienia go życia, przy zachowaniu jednak kwalifikacji z aktu oskarżenia, uznał, że wystarczające jest posłużenie się przez oskarżonego owym niebezpiecznym przedmiotem bez konieczności jego przyłożenia do szyi pokrzywdzonego i jednoczesnego wypowiedzenia do niego groźby pozbawienia go życia.

Zgadając się ze stanowiskiem Prokuratora co do interpretacji znamienia posłużenia się niebezpiecznym przedmiotem, Sąd uznał, że nie ma podstaw do wyeliminowania z opisu czynu owego fragmentu odnoszącego się do przyłożenia tego przedmiotu do szyi pokrzywdzonego i groźenia mu pobawieniem życia, ponieważ te fakty zostały udowodnione, o czym była mowa przy ocenie zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów.

Jednocześnie Sąd podzielił stanowisko Prokuratora co do zastosowania wobec oskarżonego w przedmiotowej sytuacji instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Instytucja ta może być zastosowana w przypadkach wskazanych w ustawie i ma charakter fakultatywny. Zgodnie z treścią art. 60 § 2 kk jedną z przesłanek do skorzystania z niej jest wystąpienie szczególnie uzasadnionego wypadku, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, przy czym przepis jedynie przykładowo wymienia takie okoliczności, wśród których, w pkt. 1 jest wskazane pojednanie się pokrzywdzonego ze sprawcą.

Taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie, albowiem J. Z., pomimo jego specyficznego zachowania podczas składania zeznań przed Sądem, stwierdził, że przebaczył oskarżonemu (k. 192v, t. II), co oznacza, że się z nim pojednał. Mając powyższe na uwadze, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności, kierując się zasadami wymiaru takiej kary, określonymi w art. 60 § 6 pkt 2 kk, zgodnie z którymi, wymierzona kara nie może być niższa od 1/3 dolnej granicy ustawowego zagrożenia, tj. w niniejszym przypadku, nie może być niższa od 1 roku.

Wymierzając oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności, jako okoliczności obciążające, Sąd miał na uwadze uprzednią karalność oskarżonego, w tym zwłaszcza za przestępstwa przeciwko mieniu oraz fakt, że oskarżony przyłożył pokrzywdzonemu do szyi nadtłuczoną butelkę i groził mu pozbawieniem życia, co jest dodatkową okolicznością obciążającą, gdyż nie wchodzi one w zakres znamion (samo okazanie tego przedmiotu już było posłużeniem się niebezpiecznym przedmiotem), oraz, że w wyniku przedmiotowego przestępstwa pokrzywdzony doznał obrażenia ciała.

Jako okoliczność łagodzącą, Sąd miał na względzie, że zagarnięte pokrzywdzonemu mienie było bardzo niskiej wartości, które ostatecznie pokrzywdzony odzyskał, a oskarżony dopuścił się tego zaboru, gdyż jest uzależniony od alkoholu i chciał zaspokoić potrzebę wynikającą z tego nałogu – nie tracąc jednak z pola widzenia, że to uzależnienie od alkoholu oskarżonego nie spowodowało zniesienia jego poczytalności lub choćby jej znacznego ograniczenia, a stan upojenia alkoholowego, w którym znajdował się wówczas oskarżony, nie nosiło cech patologicznego upojenia, ani innego atypowego.

Wymierzona kara stanowi zatem właściwą ocenę zachowania oskarżonego, albowiem stanowi sumę okoliczności łagodzących i obciążających, mających wpływ na stopień jego winy i stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. W ocenie Sądu, kara w takim właśnie rozmiarze zdolna jest osiągnąć pokładane w niej cele, ukazując oskarżonemu naganność jego zachowania, a społeczeństwo uświadamiając, że zachowanie, jakiego dopuścił się oskarżony spotyka się z właściwą reakcją wymiaru sprawiedliwości.

Sąd nie znalazł podstaw do skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, z uwagi na brak pozytywnej prognozy przyszłościowej po jego stronie, za czym przemówił w szczególności fakt jego dotychczasowej karalności.

Na poczet orzeczonej kary, Sąd zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania go w niniejszej sprawie, tj. do czasu, w którym została mu wprowadzona do wykonania kara z innej sprawy.

Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku zapłaty kosztów sądowych, w postaci wydatków poniesionych przez Skarb Państwa i opłaty od wymierzonej mu kary, z uwagi na brak środków pieniężnych po jego stronie, oraz brak możliwości

zarobkowych, ze względu na orzeczoną wobec niego karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.